

SI(L)NI MĘŻCZYŹNI? AKTUALNOŚĆ STEREOTYPU KOBIECY JAKO OFIARY PRZEMOCY STOSOWANEJ PRZEZ MĘŻCZYŹN

Próba analizy zjawiska przemocy stosowanej przez kobiety, której ofiarami są mężczyźni, należy do działań ryzykownych i problematycznych zarazem. Niewykluczone, że mówienie o agresywnym zachowaniu kobiet względem płci przeciwnej zostanie odebrane jako forma maskowania bądź bagatelizowania faktów dotyczących wymiaru krzywd wyrządzanych kobietom przez mężczyzn. Liczne badania dowodzą, że agresywność nie jest domeną którejkolwiek z płci¹, natomiast jeszcze do niedawna wśród wielu psychologów panowało przekonanie o większej agresywności mężczyzn, co również znajduje swe odbicie we współczesnej literaturze naukowej. Należy mieć jednak na względzie, że uogólnienia typu: „wszyscy mężczyźni są agresywni” lub „kobiety są ofiarami mężczyzn”, mają niewiele wspólnego z rzeczywistością, a raczej opierają się na pewnym stereotypie płci funkcjonującym w danym społeczeństwie. Utożsamianie przejawów niesprawiedliwości i zła występującego w świecie z mężczyzną – od konfliktów zbrojnych na przemocy w rodzinie kończąc – może nosić ślady mizoandryzmu, który szkodzi obiektywnej ocenie zjawiska przemocy, podobnie jak czyni to światopogląd mizoginiczny.

Określenia „silny mężczyzna” bądź „silna kobieta” nie powinny być interpretowane jako synonimy wynaturzeń w relacjach interpersonalnych (stosowanie siły), lecz w pierwszej kolejności jako pewne kulturowe i społeczne wartości przypisywane danej płci. Warto zaznaczyć, iż pojęcia „siła” i „bezsilność” (bycie słabym) w języku polskim same stanowią przykład pewnego uogólnienia przyczyniającego się do hierarchizacji kobiet i mężczyzn. Otóż bliskoznaczny leksemowi „siła” jest, według popularnego słownika, wyraz „męski”, a, jak można się domyślić, słowa „bez-

¹ D. T. Kenrick, S. L. Neuberg, R. B. Cialdini, *Psychologia społeczna*, przekł. A. Nowak, O. Waśkiewicz, M. Trzebiatowska, M. Orski, GWP, Gdańsk 2002, s. 490.

silny” i „słaby” są zastępowane przez synonim „niemęski”². „Siła kobiet”, w znaczeniu symbolicznym, byłaby jednak desygnatem ich metamorfozy, w której odrzucają nierówność, system patriarchalny oraz wszelkie przejawy dyskryminacji. Jednocześnie „siła” może być definiowana jako dzielność, wytrwałość i potencjał do przekraczania przez kobiety kulturowych oraz cielesnych ograniczeń, co zostanie omówione w rozdziale dotyczącym obrazu współczesnej kobiety jako żołnierza, sportsmenki, ale też sprawczyni przemocy domowej. Nieodpowiednie byłoby jednak przypisywanie pojęć siły czy mocy kobietom egzystującym w odmiennych okresach historycznych, jak i wywodzących się z zupełnie odmiennych kultur. Według Ronalda Ingleharta i Pippy Norris, proces modernizacji społecznej sprzyja zmianom ról kulturowych, a tym samym zwiększa prawdopodobieństwo demokratyzacji i emancypacji płciowej. Zestawiając z sobą dwa etapy rozwoju – industrializację oraz fazę postindustrialną, autorzy *Wzbierającej fali* zauważają, że dla poszczególnej fazy można przypisać pewną izonomię kobiet. W fazie industrialnej kobiety nabywają zdolności czytania i pisanie, zdobywają wykształcenie, prawa wyborcze i zaczynają aktywnie uczestniczyć w rządach przedstawicielskich, chociaż stopień ich władzy jest wciąż mniejszy od mężczyzn. Modernizacja pierwszego typu jest w gruncie rzeczy przejściem od wartości tradycyjnych do świecko-racjonalnych. Z kolei postindustrializm, w którym nad wartościami przetrwania dominują wartości swobodnej ekspresji, oferuje kobietom możliwości zdobywania stanowisk kierowniczych, wykonywania wolnych zawodów, czy pełnoprawnej partycypacji w rządzeniu państwem³. Sytuując równouprawnienie płci na wektorze obejmującym społeczeństwo agrarne, okres industrializacji i zmediatyzowaną fazę poprzemysłową, możemy zauważyć, że im dalej cofamy się w czasie, tym mniejszy potencjał społeczno-kulturowy kobiet do emancypacji i samostanowienia. Czy żyjąc w epoce postindustrialnej możemy jednak zagwarantować, że bariery między przedstawicielami obu płci zostały całkowicie zniwelowane? Operowanie pojęciem silnej kobiety byłoby wówczas nieuzasadnione, a wręcz niedorzeczne, gdyż tego typu cecha stałaby się naturalna i powszechnie akceptowana, czyli transparentna. Jak zauważył Pierre Bourdieu, „Uniwersalnie uznawane pierwszeństwo mężczyzn potwierdzają obiektywne struktury społeczne oraz bazujące na płciowym podziale pracy działania w sferze produkcji i reprodukcji (bio-

² *Słownik Wyrazów Bliskoźnacznych* [CD-ROM], Wersja 1.0, red. Mirosław Bańko, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2006.

³ R. Inglehart, P. Norris, *Wzbierająca fala. Równouprawnienie płci a zmiana kulturowa na świecie*, przekł. B. Hellmann, PIW, Warszawa 2009, s. 20.

logicznej i społecznej), a także schematy habitusów ukształtowane przez owe obiektywne warunki (a więc z nimi zgodne). Habitusy funkcjonujące jako matryce percepcji, myślenia i działania można by nazwać strukturami transcendentnie historycznymi, są one bowiem uniwersalnie narzucone wszystkim członkom społeczeństwa jako transcendentne (...) Owe schematy myślenia są wykorzystywane do postrzegania i opisu rzeczywistości (także relacji władzy) przez same kobiety, choć w całości są produktem inkorporacji relacji władzy wyrażane przez system podstawowych dla porządku symbolicznego opozycji”⁴.

Konsekwencją oddziaływania uniwersalnych habitusów, które dokonują hierarchizacji społeczeństwa ze względu na płeć, jest powszechne zaakceptowanie przez grupy zdominowane kategorii będących wytworami grup dominujących, co implikuje neutralizację owej relacji. Transparentne nie byłoby zatem postrzeganie kobiety jako jednostki silnej i równej, wręcz odwrotnie, w świetle teorii Bourdieu, przezroczyste byłoby podporządkowanie, dominacja i nierówny podział ról społecznych.

Wiele wskazuje na to, iż obecnie, w kulturze Zachodu, wciąż pojawiają się obrazy, materiały audiowizualne, reklamy i komunikaty społeczne, perswadujące kobietom ich siłę bądź konieczność dążenia do tejże wartości. W takim przypadku niezwykle problematyczne jest uznanie krajów rozwiniętych za enklawy równouprawnienia płciowego, gdyż, jak wskazuje logika, potrzebę poprzedza stan braku lub niezaspokojenia.

W erze postindustrialnej nowe źródło wsparcia inicjatyw mających na celu polepszenie sytuacji kobiet, a więc wzmocnienie ich społeczno-kulturowej pozycji, pochodzi, paradoksalnie, ze strony dotychczasowych „oprawców i hegemonów”. Począwszy od lat siedemdziesiątych XX wieku, w krajach rozwiniętych zaczęły powstawać społeczne ruchy mężczyzn nastawione na walkę z przejawami dyskryminacji kobiet, ale też domagające się przewartościowania konserwatywnego paradygmatu męskości. Idee towarzyszące Krajowej Organizacji na Rzecz Zmiany Mężczyzn (NOCM) oraz Krajowej Organizacji Mężczyzn Przeciwko Seksizmowi (NOMAS), funkcjonujących w Stanach Zjednoczonych, ogniskowały się wokół partnerstwa mężczyzn i kobiet, wyzwolenia płci z tradycyjnych – ukształtowanych społecznie – ról oraz zahamowania różnych form przemocy domo-

⁴ P. Bourdieu, *Męska dominacja*, przekł. L. Kopciewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004, s. 45-46.

wej⁵. Zainicjowana w Kanadzie w 1991 roku kampania Białej Wstążki jest obecnie rozpoznawalnym znakiem sprzeciwu mężczyźn na całym świecie dla przemocy, której ofiarami są kobiety. Popularność i cykliczność inicjatyw społecznych dążących do wprowadzenia równouprawnienia między obiema płciami sprawia, że ponownie stajemy przed ambiwalentnym charakterem epoki postprzemysłowej. Otwarte mówienie o braku sprawiedliwego traktowania kobiet, wcześniej utożsamiane z ruchami feministycznymi, okazuje się w XXI wieku formą współdziałania przedstawicieli obu płci. Jest to zaskakujący zwrot w relacjach między kobietami i mężczyznami, któremu powinien towarzyszyć namysł nad współczesnymi proporcjami w stosowaniu przemocy u obu płci. Klimat epoki postindustrialnej nie tylko sprzyja kooperacji w walce z szowinizmem i niesprawiedliwością, ale też umożliwia upublicznienie się nowych ofiar, do których nie należą wyłącznie kobiety.

Wiarygodność statystyk – kto jest rzeczywiście ofiarą przemocy

W celu zweryfikowania tezy o większym stopniu agresji i zachowań przestępczych u mężczyzn, warto odnieść się do aktualnych statystyk prowadzonych przez organy państwowe powołane do przeciwdziałania, nadzorowania i stosowania represji wobec różnych przejawów praktyk niezgodnych z prawem. Istotnym źródłem wiedzy o proporcjach w stosowaniu przemocy przez obie płcie są również badania opinii publicznej oraz raporty sporządzane przez instytucje i fundacje stworzone z myślą o niesieniu pomocy osobom doświadczającym np. przemocy w rodzinie.

Pierwszym źródłem potwierdzającym dominację mężczyzn nad kobietami w działaniach niezgodnych z prawem są statystyki Centralnego Zarządu Służby Więziennej. W roku 2013 zostało skazanych i osadzonych w zakładach karnych 76 406 osób, w tym zaledwie 2 451 kobiet. Oznacza to, że niewiele ponad 3% populacji skazanych w Polsce stanowiły kobiety. Analogiczne wartości odzwierciedlają dane Służby Więziennej z ubiegłych lat⁶. Kolejnym przykładem na niewspółmierny udział kobiet i mężczyzn w popełnianiu przestępstw stanowią raporty o wypadkach drogowych

⁵ K. Arcimowicz, *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, [w:] *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, red. M. Fuszara, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2008, s. 25-26.

⁶ *Roczna informacja statystyczna za rok 2013*, Ministerstwo Sprawiedliwości. Centralny Zarząd Służby Więziennej, portal: sw.gov.pl, <http://sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/statystyka/statystyka-roczna/> [3.09.2014].

i przemocy w rodzinie, przygotowywane przez Komendę Główną Policji. Według statystyk KGP z 2012 roku⁷ wynika, że głównymi sprawcami wypadków drogowych byli mężczyźni kierujący pojazdami (74,6% wszystkich wypadków w Polsce), gdzie udział kobiet w ogólnej liczbie zdarzeń drogowych wynosił 21%. Z kolei badania KGP pozyskane przez funkcjonariuszy Policji podczas interwencji dotyczących przemocy w rodzinie (procedura „Niebieska karta”) ukazują, iż w 2013 roku kobiety stanowiły 58 310 ofiar tego typu przemocy, natomiast liczba ofiar-mężczyzn wyniosła 9 233.

Interesującym przykładem dysproporcji między odbiorem i reakcją na przemoc stosowaną przez przedstawicieli obu płci jest zestawienie danych z rozmów w poradni Warszawska Niebieska Linia, należącej do Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie. W latach 2007-2010 większość rozmów nawiązanych z Niebieską Linią dotyczyła przemocy w rodzinie – średnio około 86%. Osoby poszukujące informacji czy pomocy psychologicznej były albo ofiarami, albo świadkami w wieku dorosłym, rzadko samymi sprawcami przemocy (około 1,6%). Wyniki danych obrazuje poniższe zestawienie.

Rok	Płeć dzwoniącego		Płeć ofiary		Płeć sprawcy	
	K	M	K	M	K (partnerka, była partnerka, matka, macocha)	M (partner, były partner, ojciec, ojczym)
2007	80,83%	19,07%	82,53%	22,1%	14,36%	61,85%
2008	82,42%	17,58%	84,71%	24,64%	14,99%	61,97%
2009	80,72%	19,1%	80,61%	21,66%	16,5%	66,09%
2010	80,37%	19,59%	82,3%	21,33%	15,74%	64,11%

Na podstawie: Zestawienie danych z rozmów w poradni „Warszawska Niebieska Linia”, www.niebieskalinia.pl [4.11.2014]; www.niebieskalinia.pl/spaw/docs/zestawienie_WNL226687000.pdf.

Również w przypadku warszawskiej Niebieskiej Linii widać czterokrotnie częstsze reagowanie kobiet na przejawy przemocy poprzez nawiązanie komunikacji z poradnią. Identyczne proporcje dotyczą ofiar (kobiet) i sprawców (mężczyzn). Dzięki powyższym statystykom możemy wyraźnie zarysować udział poszczególnych płci w zjawiskach określanych jako pa-

⁷ Wypadki drogowe w Polsce w 2012 roku, Zespół Profilaktyki i Analiz Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji, Warszawa 2013, s. 31.

tologiczne, począwszy od obniżenia bezpieczeństwa ruchu drogowego, na przemocy w rodzinie kończąc.

Warto jednak zwrócić uwagę na inny rodzaj badań, które nie pozwalają na tak jednoznaczne przypisanie działań związanych z agresją i łamaniem prawa wyłącznie płci męskiej. Mowa m.in. o badaniach realizowanych przez TNS OBOP dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej z 2007 roku⁸, klasyfikujących formy przemocy w rodzinie na cztery grupy: przemoc psychiczną, fizyczną, ekonomiczną i seksualną. Przemocy psychicznej przynajmniej raz doświadczyło 35% kobiet i 26% mężczyzn. Przemoc ekonomiczna dotyczy w 10% kobiet, w 6% mężczyzn. Przemoc fizyczna jest stosowana wobec 20% kobiet i 14% mężczyzn. Ofiarami przemocy seksualnej są według badania kobiety (5%), wyraźnie rzadziej mężczyźni (1%). Warto dodać, że 39% kobiet i 32% mężczyzn deklaruje, że przynajmniej raz doświadczyły przemocy w rodzinie, niezależnie jaką przybrała formę, natomiast dwukrotnie więcej kobiet było wielokrotną ofiarą tego typu przemocy. Z wypowiedzi osób, które przyznały się podczas badania do stosowania przemocy wobec bliskiej osoby, wynika, iż przemoc ekonomiczna jest stosowana wobec 29% żon i 17% mężów; przemoc seksualnej doświadcza 78% żon i mniej niż co setny mąż; przemoc psychiczna w sformalizowanym związku dotyczy 20% kobiet i 21% mężczyzn; przemoc fizyczna wobec żony wynosi 17%, wobec męża 11%. Interesujące, że w badaniu przeprowadzonym przez TNS OBOP z 2007 roku nie istnieją już tak wyraźne różnice dla przemocy stosowanej przez mężczyzn i kobiety, co miało miejsce w raportach i statystykach Służby Więziennej i Komendy Głównej Policji. Oczywiście w wielu kategoriach wciąż ofiarami przemocy są w większości kobiety, ale dla wielokrotnego doznawania jednej formy przemocy, dla przemocy ekonomicznej i psychicznej proporcje się zacierają.

Podobne wnioski płyną z badania przeprowadzonego przez Centrum Badań Opinii Społecznej w roku 2012, w którym autorzy zauważają: „Według policyjnych statystyk ofiarami przemocy domowej zdecydowanie częściej są kobiety. W naszym sondażu jednak mężczyźni równie często deklarowali, że doświadczali agresji ze strony partnerek”⁹. Z informacji zawartych w badaniu *Przemoc i konflikty w domu* wynika, że kobiety nieznacznie częściej przyznają się do stosowania przemocy fizycznej wobec mężczyzn podczas kłótni – 11%, gdzie 10% mężczyzn deklaruje podobne

⁸ *Polacy wobec zjawiska przemocy w rodzinie oraz opinie ofiar, sprawców i świadków o występowaniu i okolicznościach występowania przemocy w rodzinie*, TNS OBOP, Warszawa 2007.

⁹ *Przemoc i konflikty w domu*, Fundacja Centrum Badań Opinii Społecznej, Warszawa 2012, s. 12.

zachowanie. Ponad połowa badanych uderzonych przez partnera/partnerkę również stosowała przemoc fizyczną wobec niego/niej. Mężczyźni częściej oskarżają partnerki o stosowanie wyzwisk i ograniczenie kontaktów z rodziną oraz znajomymi, natomiast kobiety obwiniają partnerów o poniżanie i wyśmiewanie się z nich. Jako najczęstsze przyczyny nieporozumień w gospodarstwach domowych, w których dochodzi do konfliktów, wymienia się przede wszystkim pieniądze (ich brak), odmienne poglądy (różnice zdań), sprawy nieistotne, życie codzienne (obowiązki domowe) oraz nieporozumienia dotyczące dzieci i ich wychowania. Zastanawiające, że co dziewiąta kobieta i co dziesiąty mężczyzna żyjący w stałych związkach są ofiarami przemocy fizycznej ze strony swoich partnerów, a doznawanie przemocy psychicznej stwierdza 20% mężczyzn i 16% kobiet. W konsekwencji bycie ofiarą przemocy domowej dotyka na równi kobiety i mężczyzn, z jednoprocentową przewagą mężczyzn. Ostatnią kwestią, którą należy podkreślić, są dane odnoszące się do recepcji przemocy w rodzinie ze względu na płeć. Ponad cztery piąte badanych kategorycznie potępia przemoc wobec kobiet, a 11% osób uznało, że tego typu przemoc może być w pewnych sytuacjach usprawiedliwiona. Z kolei potępienie przemocy stosowanej przez kobiety względem mężczyzn deklaruje 56% ankietowanych, a co trzeci uważa, iż przemoc kobiet może być uzasadniona w pewnych okolicznościach.

Pytanie, które nasuwa się w związku z niewspółmiernością ilościowego aspektu stosowania przemocy przez kobiety i mężczyzn, dotyczy miarodajności tego typu statystyk. W świetle raportów Komendy Głównej Policji płeć żeńska popełnia mniej wykroczeń i to ona jest ofiarą różnych form przemocy ze strony mężczyzn. Jednakże badania TNS OBOP i CBOS przeczą tezie o wyraźniej różnicy w ilości i stopniu zachowań patologicznych zachodzących między płciami, wskazując, że w niektórych sytuacjach kobiety częściej stosują przemoc wobec swoich partnerów. Jak zatem wyjaśnić rozbieżności w badaniach zogniskowanych wokół przemocy międzyludzkiej, szczególnie przemocy w rodzinie? Po pierwsze, można zaoponować, że statystyki udostępniane przez Policję i Służbę Więzienną odnoszą się wyłącznie do **ujawnionych** przejawów przemocy. Pewne formy agresywnych zachowań są mniej podatne na wykrycie, co może wynikać m.in. z niechęci do imiennego potwierdzenia bycia ofiarą przez mężczyzn. Dlatego dane pochodzące z anonimowych badań CBOS i TNS OBOP są tak nieproporcjonalne względem danych pochodzących z badań organów administracji państwowej. Niestety, zakres próby stosowany w badaniach opinii publicznej, który może wynosić 1 – 3 tysiące respondentów, powinien być

traktowany z odpowiednim dystansem. Na problem miarodajności wszelkich badań zogniskowanych wokół przemocy kobiet i mężczyzn ma wpływ jeszcze jeden, być może najistotniejszy, czynnik. Jest nim stereotyp płci, który niewątpliwie warunkuje recepcję agresywnych zachowań oraz mocno zniekształca opinię na temat przemocy stosowanej przez daną płć.

Stereotyp kobiety jako ofiary

Pojęcie stereotypu jest odnoszone zazwyczaj do uproszczonych schematów reprezentacji pewnych grup, wyodrębnionych z uwagi na cechę określającą ich społeczną tożsamość (rasa, wiek, płć). Większość stereotypów będących elementem kultury pewnej społeczności jest przejmowana przez jednostkę z jej otoczenia. Schematy, jako warunek orientacji podmiotu w świecie, odnoszą się do najbardziej typowego egzemplarza (prototypu) i podobnie do innych struktur wiedzy pełnią funkcje „odciążania” zasobów poznawczych. Jednocześnie schematy cech nie odzwierciedlają w sposób całkowity ludzi bądź zdarzeń, a jedynie rodzaje ich zmienności¹⁰. Blisko spokrewnione ze stereotypem są: uprzedzenie – negatywny (rzadziej pozytywny) stosunek do członków określonej grupy, powstały i utrzymywany ze względu na fakt, że dane jednostki należą do konkretnej grupy, oraz dyskryminacja – wrogie lub/i niesprawiedliwe zachowanie względem osób należących do grupy obarczonej stereotypem. Najczęściej ujmuje się kobiecość i męskość przez pryzmat stereotypu w dychotomiczny sposób – wszyscy mężczyźni są silni, a kobiety słabe – chociaż przedstawiciele danej płci mogą różnić się co do rozkładu natężenia danej cechy¹¹. W kontekście schematów reprezentacji możemy za Bogdanem Wojciszke powiedzieć, że stereotyp kobiety zawiera przekonanie (sąd), iż jest ona opiekuńcza, uległa, bierna; uprzedzenie dotyczyłoby negatywnego stosunku, niechęci do kobiet; dyskryminowanie polegałoby na pomijaniu kobiet przy awansie¹².

Według Raewyn Connell już samo użycie słów „kobieta” i „mężczyzna” skutkuje przywołaniem całego systemu interpretacji, konotacji, aluzji oraz podtekstów, gromadzonych w toku historii kulturowej. Dlatego znaczenia przypisywane tym dwóm słowom są szersze i bardziej złożone

¹⁰ B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 68.

¹¹ E. Mandal, *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 14.

¹² B. Wojciszke, op. cit.

aniżeli wyłącznie biologiczne definicje płci¹³. Mówienie o „niebezpiecznych kobietach” implikuje pytania o mężczyzn, społeczeństwo, kwestie wzorców kulturowych, jak i samą naturę zachowań agresywnych. Określenia typu: oprawczynie, wojowniczkki, napastniczki, morderczynie, brzmia wręcz niesamowicie, szczególnie gdy wyartykułowały je usta mężczyzny, tym bardziej mężczyzny – ofiary kobiety. Zaskoczenie faktem, że płęć piękna mogła dopuścić się poważnego wykroczenia bądź pozbawić życia inną osobę, może wynikać ze stosowania pozytywnego stereotypu kobiety jako istoty empatycznej, nieagresywnej i opiekuńczej.

Używanie przez ludzi schematów niejednokrotnie pociąga za sobą skłonność do popełniania błędów w ich nadużywaniu, skutkujących wytwarzaniem pseudodanych – informacji pochodzących nie z obserwowanego obiektu czy zdarzenia, lecz informacji ukształtowanych przez pryzmat schematu¹⁴. Oznacza to, że do momentu stosowania adekwatnych schematów powstałe błędy interpretacji nie wpływają zasadniczo na orientację w świecie, mogą tym samym spełniać funkcję adaptacyjną. Inaczej przedstawia się kwestia pseudodanych, które wynikają z użycia pierwszego przychodzącego do głowy schematu, co najważniejsze, schematu niepasującego do obserwowanego zdarzenia czy obiektu. Brak adekwatności między schematem reprezentacji a danymi jest zatem czynnikiem odpowiedzialnym za problemy orientacyjne. Mówiąc zwięźle, mężczyzna z obrażeniami ciała wyrządzoneymi przez kobietę, który wraca po weekendowej przerwie do pracy, może usłyszeć ze strony współpracowników: „w którym barze piłeś”?

Nadużycia schematu w znacznie mierze wpływają na recepcję ofiar i sprawców przemocy domowej, możliwość uzyskania pomocy, jak też mogą determinować wyroki sądowe czy wysokość kaucji wyznaczonej dla oskarżonego/oskarżonej¹⁵. Stereotyp kobiety jako istoty niestosującej przemocy jest na tyle silnie zakorzeniony w społeczeństwie, że ulegają mu nie tylko zwykli obywatele, ale także ofiary przemocy oraz profesjonaliści zajmujący się pomocą tymże ofiarom. Sharon D. Herzberger w artykule *Rola*

¹³ R. Connell, *Socjologia płci. Płeć w ujęciu globalnym*, przekł. O. Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 145.

¹⁴ B. Wojciszke, *Dane i pseudodane w procesie spostrzegania ludzi*, [w:] *Złudzenia, które pozwalają żyć. Szkice ze społecznej psychologii osobowości*, red. M. Kofta, T. Szustrowa, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2001, s. 72.

¹⁵ A. Gryszka, *Mężczyzna ofiarą przemocy?*, portal: niebieskalinia.pl [22.11.2014], <http://www.niebieskalinia.pl/pismo/wydania/dostepne-artykuly/4961-mezczyzna-ofiara-przemocy>.

*stereotypów w diagnozowaniu przemocy*¹⁶ obala mit równego traktowania płci, zauważając, że w pewnych sytuacjach przemoc domowa jest tolerowana bardziej niż w innych. Herzberger, zestawiając wyniki badań osób z trzech kategorii: sprawcy, ofiary, doświadczeni pracownicy socjalni, zauważa w nich pewne tendencje do umniejszania winy kobiet, i odwrotnie, wyolbrzymiania roli mężczyzn w stosowaniu przemocy wobec bliskich osób. Z badań przeprowadzonych przez psycholog wynika m.in, że:

- a) dwa razy więcej kobiet niż mężczyzn będących ofiarami przemocy fizycznej ze strony partnera postrzega siebie jako ofiarę;
- b) laicy widzą przemoc przez pryzmat płci, oceniając mężczyzn jako mniej poszkodowanych niż kobiety. Jeżeli sprawcą jest kobieta, a ofiarą mężczyzna/chłopiec, to przemoc uznaje się za mniej represyjną;
- c) bardziej surowo oceniano kary stosowane względem córek niż synów, uznając je za formy przemocy. Kary stosowane przez ojca wobec córki są oceniane jako najmniej adekwatne i przyczyniające się do wyrządzania największych szkód w rozwoju dziecka itd.

Wyjaśnienie źródeł dysproporcji w zachowaniach agresywnych obu płci jest niezwykle problematyczne i zazwyczaj odnosi się do trzech głównych przyczyn: hormonalnych, socjobiologicznych oraz przyczyn związanych z rolą społeczną jednostki. Wyjaśnienie hormonalne, często podważane przez badaczy, przypisuje większe skłonności do zachowań agresywnych mężczyzn ze względu na męski hormon płciowy – testosteron. Z kolei podejście ewolucjonistyczne (socjobiologiczne) odnosi się do przystosowawczej roli męskiej agresji, służącej zwiększeniu szans na pozyskanie atrakcyjnych partnerek seksualnych w celach reprodukcyjnych. W ujęciu socjobiologicznym, to mężczyźni o trawle niskim statusie są zdeterminowani do używania przemocy, w przeciwieństwie do mężczyzn o wysokim statusie i władzy, którzy osiągnęli interesujące ich dobra. Ostatni przykład wyjaśniania przyczyn zachowań agresywnych dotyczy modelu roli społecznej, w świetle którego agresja i skłonność do przemocy nabywana jest w trakcie procesu socjalizacji. Wychowanie do roli płciowej bazuje na wzorcach legitymizujących, a wręcz gloryfikujących silniejsze skłonności mężczyzn do agresji oraz silniejsze zahamowania kobiet przed agresją¹⁷. Interesującym przykładem znikania różnic między płciami w kontekście

¹⁶ Sh. D. Herzberger, *Rola stereotypów w diagnozowaniu przemocy*, portal: niebieskalinia.pl [22.11.2014], <http://www.niebieskalinia.pl/pismo/wydania/dostepne-artykuly/4229-rola-stereotypow-w-diagnozowaniu-przemocy>.

¹⁷ B. Krache, *Agresja*, przekł. J. Suchecki, Wydawnictwo GWP, Gdańsk 2006, s. 64-65.

zachowania agresywnego są rodzaje badań, w których osoby testowane poddawane zostają deindywidualizacji – stają się anonimowe. Jak wyjaśnia Barbara Krahe, agresja powstała jako odpowiedź na prowokację lub w warunkach deindywidualizacji potwierdza, że określone czynniki mogą zacierać ramy żeńskiej roli społecznej, powodując zrównanie obu płci pod kątem agresywności¹⁸. Mimo wszystko, społeczna polaryzacja rodzajów, czyli stawianie wyraźnej granicy między tym, co męskie i żeńskie, wpływa na doświadczenia, odruchy i wartości przynależne danej płci. Co więcej, różnego rodzaju zwyczaje i praktyki, począwszy od definiowania zabawek oraz ubrań pod względem przynależności do danej płci, na pożądaniu seksualnym i przejawach seksualności kończąc, komunikują kobietom i mężczyznom, że tego typu dychotomia jest immanentna i ma ogromne znaczenie dla każdego aspektu ludzkiego życia¹⁹. Nie ulega wątpliwości, że podobne uwagi można odnieść do pojęcia kobiety-ofiary, które wydaje się być wprowadzone w świadomość dzieci już na etapie wczesnej socjalizacji. Słusznie zauważa francuski historyk Christophe Regina, że kobieta uciekająca się do przemocy, czyli przyjmująca rolę sprawcy, „wywołuje poza lękiem, widmo całkowitej równości płci, które jest wypierane przez społeczeństwo”²⁰. Im wcześniej zaszczerpi się w dzieciach bipolarny model, gdzie mężczyzna z natury jest agresywny, żądny władzy i odważny, a kobieta reprezentuje przeciwstawne właściwości, tym bardziej sprawnie i transparentnie tego typu wzorce będą powielane przez ogół społeczeństwa.

Wizualizacje kobiecej siły i męskiej bezsilności

Szukając obrazów silnych kobiet w historii, można ulec wrażeniu, że artyści nie byli szczególnie zainteresowani tym specyficznym motywem. Marginalne wizualizacje kobiecej agresji nawiązywały do legend, mitów i świętych tekstów, zawierających skrajne przykłady przemocy stosowanej przez drugą płć. Za przykład mogą posłużyć: Jael, która „podstępnie” zabija Siserę, kapitaną kananejskiej armii walczącej z Izrealitami, Salome żądająca śmierci Jana Chrzciciela, Elektra dokonująca wendety na swojej matce Klitajmestrze oraz jej kochanku Ajgistosie za morderstwo ojca, czy Judyta ścinająca głowę asyryjskiego wodza Holofernesa podczas snu i tym

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ S. L. Bem, *Męskość, kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, przekł. S. Pikiel, Wydawnictwo GWP, Gdańsk 2000, s. 141.

²⁰ Ch. Regina, *Przemoc kobiet. Historia społecznego tabu*, przekł. G. Przewłocki, Świat Książki, Warszawa 2013, s. 201.

samym ratująca oblężone miasto Betulia. Judyta jest szczególnym przykładem kobiecej postaci biblijnej, która została przeniesiona na płótna wielu wybitnych artystów, tj. Michała Anioła, Botticellego, Tycjana, Cranacha Starszego, Giorgione, Caravaggio, Rubensa, Klimta itd. Prawdopodobnie elementem łączącym postać Judyty u wymienionych malarzy jest próba uchwycenia rozdźwięku między zjawiskową urodą bohaterki a skrajną formą przemocy, jakiej się dopuściła w celu obrony murów Betulii. Śmierć i piękno, erotyzm oraz kaźń, leżące u podłoża legend o kobietach-zabójczyniach, poruszały społeczeństwo, gdyż podważane w nich były powszechnie powielane stereotypy kobiety jako matki, opiekunki, pasywnej nimfy, ale też antyczne idee o tożsamości dobra i piękna. „Sensacyjne”, używając współczesnego zwrotu, były również same procesy sądowe kobiet oskarżonych o zabójstwo, które, jak zauważa Zdzisław Majchrzyk, niestety, przyczyniały się do kształtowania obiegowych opinii o okrucieństwie, cynizmie i skłonności kobiet do zadawania cierpień²¹. Mimo kilku wyjątków potwierdzających regułę, przez wieki artyści będący mężczyznami materializowali na płótnie wizerunek kobiety, odpowiadający przyjętym standardom piękna, przypisując im jednocześnie określone cechy osobowościowe. Według Eugeni Mandel, „Kulturowe portrety kobiet i mężczyzn znacznie się różnią, a konsekwentne przedstawianie obu płci w dychotomicznych rolach wykształca w odbiorcach kultury opierając się na mechanizmie tworzenia iluzorycznej korelacji – przekonanie o odmiennych cechach dyspozycyjnych, zgodnych z wymogami behawioralnymi kobiet i mężczyzn. Wraz z powtarzaniem się obrazów łatwiejsze staje się ich kodowanie, stwarzając silne podstawy dużej biegłości percepcyjnej w rozpoznawaniu reprezentantów określonych kategorii”²².

Ciało kobiet było dla twórców sztuki lustrem, w którym odbijała się doktryna religijna, kanon estetyczny, czy uogólnienia związane ze stereotypem płci. W gotyku idealizowano wertykalne, chłodne i uświęcone obrazy płci pięknej, w sztuce baroku, mającej „porywać wyobraźnię i przykuwać uczucia”²³, kobieta sama kusi odbiorców erotyzmem i staje się w pełni „mięsista”, ciężąc ku dołowi, a więc temu, co naturalne i fizyczne. Siła symboliczna, pisał Bourdieu, jest formą władzy, która dotyczy bezpośrednio ciała²⁴. Niewątpliwie obrazy ciała kobiety, wytwarzane przez mężczyzn na

²¹ Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija – motywy, osobowość, relacja sprawca-ofiara, strategie obronne*, Wydawnictwo Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009, s. 34.

²² E. Mandel, op. cit., s. 22.

²³ J. Białostocki, *Sztuka cenniejsza niż złoto*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2008, s. 440.

²⁴ P. Bourdieu, op. cit., s. 51.

przeźreni wieków, są odpowiednim przykładem potwierdzającym tezę socjologa.

Przenosząc się jednak do czasów współczesnych, warto zwrócić uwagę na dwie kategorie ukazywania kobiecej siły, a wręcz potencji do przemo- cy. Pierwsza dotyczyłaby obrazów sportswomenek i kobiet pełniących służ- bę wojskową²⁵, gdzie eksponuje się na widok publiczny ich wytrenowane, czasami wręcz muskularne ciała. Przedstawieniom tym mogą towarzyszyć wymowne hasła odnoszące się do waleczności, transgresji, ale też zachęca- jące do przemodelowania tradycyjnych ról społecznych, czy obalenia ste- reotypów nieprzychylnych kobietom. Przykładem są kampanie reklamowe znanych producentów odzieży i akcesoriów sportowych, w których wyko- rzystano utalentowane i osiągnące sukcesy zawodowe sportswomenki. Jedną z twarzy kampanii firmy Adidas, opartej na sloganie *Impossible is nothing*, była utalentowana bokserka Laila Ali. Reklamom z udziałem córki mistrza świata w boksie, Muhammada Ali, towarzyszył feministyczny przekaz: „Niemożliwe jest dużym słowem, którym szastają mali mężczyźni”. Z kolei inna znana ikona sportu, Serena Williams, biorąc udział w kampanii dla firmy Nike, orzekała: „Mając formę, która nie pozwala mi przegrać, nie potrzebuję sympatii. By trafić z powrotem na pierwsze miejsce potrzebuję przeciwników”²⁶. Ciekawym *exemplum* jest również amerykańska kultu- rystka serbskiego pochodzenia, Jelena Abbou, reklamująca kolekcję kos- metyków *Strenght* (pol. siła) firmy MAC. Ubrana w elegancką suknię, kul- turystka przyjmuje wymowną pozę podkreślającą jej atletyczne ciało, przez co redefiniuje dotychczasowy kanon piękna wykorzystywany w reklamach produktów kosmetycznych dla kobiet.

Wybrane przykłady silnych kobiet w świecie sportu wydają się współ- grać z obrazami ukazującymi żeńską część sił zbrojnych. W Polsce ko- biety stanowią zaledwie 3,06% żołnierzy pełniących służbę²⁷, w przeciwień- stwie do Armii Stanów Zjednoczonych, gdzie ich odsetek wynosił w 2013 roku 16%²⁸. Jednakże osoby odpowiedzialne za wizerunek sił zbrojnych w obu państwach, niezależnie od populacji kobiet-żołnierzy, podchodzą w sposób jednakowy do kwestii tworzenia obrazów ukazujących wojsko jako miejsce zrównywania ról i szans między płciami. Analizując zdjęcia

²⁵ W języku polskim nie funkcjonuje sfeminizowana forma słowa żołnierz.

²⁶ Tłumaczenia dokonane przez autora.

²⁷ *Statystyki*, portal: www.wojsko-polskie.pl [2.01.2015], <http://www.wojsko-polskie.pl/pl/sily-zbrojne-rp/wojskowa-sluzba-kobiet/statystyki/31669,statystyki.html>.

²⁸ *Today's Women Soldiers*, portal: www.army.mil [12.11.2014], <http://www.army.mil/women/today.html>.

pochodzące z oficjalnych stron internetowych Wojska Polskiego i Armii Stanów Zjednoczonych, można ulec wrażeniu, że przedstawiane na nich kobiety różnią się wyłącznie umundurowaniem. Obrazy, na których kobiety-żołnierze naprawiają ciężki sprzęt bojowy i obsługują broń o dużej sile rażenia, biorą udział w misjach pokojowych, czy, na równi z mężczyznami, przechodzą mordercze szkolenia, stały się wizytówką sił zbrojnych wielu krajów. Nie zagłębiając się w zgodność tworzonego wizerunku kobiet w wojsku z rzeczywistością, warto dodać, iż tego typu strategia jest zarówno zabiegiem propagandowym, jak i budującym lepsze relacje służb zbrojnych z otoczeniem.

Druga kategoria obrazów przedstawiających siłę, ale też agresję kobiet, wiązałaby się z ukazywaniem zniszczonego, posiniaczonego, struchlałego ciała, które należy do mężczyzny – ofiary przemocy ze strony kobiet. Na całym świecie sukcesywnie powstają organizacje i fundacje typu *non profit* broniące prawa mężczyzn do równego traktowania, walcząc tym samym z mizoginicznymi stereotypami płciowymi. Należą do nich m.in. Australia's Men's Rights Association, Save Indian Family Foundation, National Coalition For Men czy Centrum Praw Ojca i Dziecka. Możemy również zaobserwować znaczny wzrost stowarzyszeń i grup dyskusyjnych o nastawieniu antyfeministycznym, do których należą przedstawiciele obu płci. Popularną formą komunikowania społeczeństwu fizycznych i psychicznych krzywd wyrządzanych mężczyznom przez kobiety, obok badań statystycznych czy wywiadów jakościowych, są często kontrowersyjne kampanie społeczne. Plakaty przedstawiające posiniaczone twarze mężczyzn z zaszytymi ustami bądź głośna kampania National Centre for Domestic Violence (Krajowe Centrum ds. Przemocy Domowej), w której pokazano zmęczonego i bezradnego mężczyznę bez genitaliów, mają na celu zwrócenie uwagi na powszechny, aczkolwiek tabuizowany problem stosowania przemocy względem mężczyzn. Warto podkreślić, że obrazy pokrzywdzonych są zbliżone pod kątem przekazu i użytych form do kampanii społecznych nagłaśniających przemoc mężczyzn wobec kobiet, np. kampanii zainicjowanej przez Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” o rozpoznawalnym sloganie: „Bo zupa była za słona”. Pomimo faktu, że ramy artykułu nie pozwalają na szersze omówienie tych dwóch typów przedstawień wizualnych, warto jednak zaakcentować, że obie kategorie zawsze funkcjonują poprzez dialog z popularnymi, często stereotypowymi przedstawieniami rodzajowymi tzw. „kobięcych” kobiet i „męskich” mężczyzn. Analiza komparatystyczna obrazów odnoszących się do siły współczesnych kobiet i bezsilności mężczyzn może więcej

powiedzieć o przewartościowaniach, jakie zachodzą w kulturze Zachodu. Sytuując obok siebie wizerunki kobiet, o których była mowa w pracy, i kampanie społeczne przedstawiające mężczyzn jako ofiary przemocy ze strony kobiet, można dostrzec niebywałą komplementarność tych dwóch jakże niestereotypowych „przedstawień rodzajowych”.

Podsumowanie

Przemoc jest zjawiskiem przekraczającym ramy czasowe, przestrzenne i nie można jej przypisać wyłącznie jednej płci, chociaż takie zabiegi były stosowane w historii niejednokrotnie. Niewspółmierność badań dotyczących agresywnych zachowań kobiet i mężczyzn odzwierciedla złożoną naturę problemu, który ulega dodatkowym komplikacjom w związku z funkcjonowaniem utartych stereotypów, uprzedzeń i form dyskryminacji danej grupy społecznej. Myślenie o agresji/przemocy powinno pociągać za sobą pewną klasyfikację ze względu na jej charakter, gdyż tego typu zachowanie może wynikać z konieczności obrony, ale też woli wyrządzenia krzywdy innej osobie (agresja atakująca). Jest to istotne rozróżnienie z perspektywy pojęcia siły, którą w artykule przypisano współczesnym kobietom żyjącym w kulturze Zachodu jako wartość osiągalną i stawianą za cel. Analizując obrazy przedstawiające aktywne, nieulegające stereotypom płciowym kobiety, ma się wrażenie, że narzucają one odbiorcom pewien model rzeczywistości. Wizerunki kulturystki, bokserki, kobiety pełniącej czynną służbę wojskową, nie są bezinteresowne, podobnie jak obrazy ukazujące mężczyzn – ofiary przemocy ze strony partnerek i żon. Wydaje się, że jednym z celów przekazów opartych na odwróconej dychotomii rodzajowej jest zamknięcie potrzeby przewartościowania tradycyjnego – patriarchalnego – modelu ról płciowych. Podkreślmy: potrzeby przewartościowania sytuacji, która powinna w epoce postindustrialnej być jakością naturalną, transparentną. Silne kobiety, bądź chcące za takie uchodzić, biorące udział w intratnych reklamach produktów sportowych czy kosmetyków, niewątpliwie są wchłonięte i uprzedmiotowione przez przemysł. Jeżeli uznamy, że przedstawione w artykule obrazy kobiet cechują się w jakimś stopniu agresywnością, to pytanie brzmi: czy jest to agresja atakująca, czy obronna?

Metamorfoza kobiet jest również metamorfozą mężczyzn. Dotyczy to m.in. kwestii związanych z proporcjami w stosowaniu przemocy przez przedstawicieli obu płci. Jeżeli status mężczyzny jako sprawcy przemocy ulega zmianie, to samo dzieje się z pozycją kobiety jako ofiary. Niestety, tego typu polaryzacja nie implikuje ogólnego obniżenia agresywnych dzia-

łań w interakcjach międzyludzkich, lecz przenosi ciężar i odpowiedzialność na którąś ze stron. Przytoczone w pracy przykłady nie są zatem próbą opisaną „nowego wspaniałego świata”, stanowiąc raczej egzemplifikację wewnętrznych potrzeb i pragnień, tłumionych przez anachroniczne wzorce kulturowe, które nie poddają się łatwej modyfikacji. W konsekwencji, obrazy silnych kobiet i bezsilnych mężczyzn wciąż są przysyłane przez znacznie większą ilość stereotypowych przedstawień rodzajowych, kreujących „prawdziwych” mężczyzn i równie „prawdziwe” kobiety.

SUMMARY

Power(less) men? Timeliness stereotype of women as victims of male violence .

The purpose of the article is take look at the stereotype of women as victims of violence applied by men. It turns out that both, men and women, participate aggressive behavior and domestic violence. While in the common belief different forms of violence are equated with male, there are many indications that it posed no boundary between the sexes. This is evidenced not only by the statistics quoted in the article, but most of all, the images of men and women appear in advertisements or social campaign, where „strong,, woman occur as soldier, athlete, bodybuilder and „not-strong,, male assumes the role of victims of family violence who needs help.